Nr. 159. We Lwowie Piątek dnia 10. Czerwca 1887. [illegible] XX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o **8.** rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ liczba 6. i 7 w domu pana Kise... Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu ... et Vogler, we Wiedniu A. Opp... w Warszawie Riechman et ... anonsów w Paryżu C. Adam ... Péres.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ce... wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ...

Drobne ogłoszenia po $1^1/_2$ centa od wyrazu ... nia i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 c...

Krajowa komisja dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Na posiedzeniu komisji dla spraw przemysłu, które odbyło się pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, a w obecności inżyniera Meyera, wydelegowanego z ministerstwa oświaty dla technicznego przygotowania urządzenia szkoły ślusarskiej w Swiątnikach, omawiano bardzo obszernie wszystkie szczegóły urządzenia tego zakładu, a wynikiem rozprawy jest pewność, że z początkiem sierpnia b. r. szkoła ta, co do której toczą się rokowania od lat 17, nareszcie wejdzie w życie.

Następnie roztrząsano sprawę udziału szkół przemysłowych, zostających pod opieką kraju, w krakowskiej wystawie przemysłowej i rozdzielono prace członków komisji co do instalacji tej wystawy. Przy tej sposobności podniesiono też okoliczność, że niektóre dyrekcje zakładów naukowych nie należących do kategorji „szkół przemysłowych pozostających pod opieką kraju“ — mylnie przypuszczają, jakoby pawilon szkół przemysłowych, przygotowywany przez krajową komisję przemysłową, był przeznaczony dla wszystkich szkół istniejących w kraju. Tak jednak nie jest. W pawilonie owym będzie miejsce tylko dla dwudziestu kilku zakładów utrzymywanych lub subwencjonowanych z funduszów krajowych. Każda z tych szkół ma już dokładnie na metry oznaczone miejsce w pawilonie, każda otrzymała szczegółową instrukcję, jak ma urządzić się na tem miejscu i żadna inna szkoła, z jedynym wyjątkiem nauki biegłości ręcznej udzielanej metodą szwedzką w szkole wydziałowej męzkiej w Sokalu, nie będzie miała do tego pawilonu przystępu.

Wspominamy o tem z naciskiem dla uchronienia wspomnianych powyżej instytucyj od niemiłych zawodów.

Wszystkie podania o zasiłki i pożyczki z krajowego funduszu pożyczkowego przekazano do przetrutynowania zarządowi tegoż funduszu, który składa się z referenta spraw przemysłowych w Wydziale krajowym, jednego członka krajowej komisji przemysłowej i jednego z dyrektorów banku krajowego.

Co do reorganizacji komisji krajowej dla spraw przemysłowych uznano jednomyślnie nagłość tego przedmiotu odraczanego już kilkarotnie dla braku należytego kompletu, pomimo że wnioski są należycie przygotowane. Tym razem ze względów oportunistycznych uchwalono jednak głównie dla tego przedmiotu wyznaczyć następne posiedzenie komisji na dzień 4. lipca b. r. t. j. w czasie pobytu arcks. Rudolfa w przypuszczeniu, iż w owym dniu uda się zebrać silny komplet dla załatwienia tak żywotnej dla tej instytucji sprawy.

W końcu uchwalono udzielić stypendja dla kształcenia się w kierunku przemysłowym w różnych zakładach: Zofji Fuchsa 150 zł. na rok trzeci dla ukończenia wykształcenia w rysunku ornamentalnym, Juljanowi Krupskiemu ze Lwowa dla kształcenia się w szkole przy muzeum dla artystycznego przemysłu we Wiedniu po 30 zł. miesięcznie, począwszy od października b. r.; Zygmuntowi Ziobrowi z Dulczy wielkiej do szkoły kołodziejskiej w Kamionce strumiłowej i Hrehoremu Tuczypowi z Żyrawki do szkoły garncarskiej w Kołomyi po 8 zł. miesięcznie, jeżeli odnośne wydziały powiatowe dodadzą im drugie 8 zł. na utrzymanie; Karolowi Otto po 38 zł. miesięcznie dla ukończenia wykształcenia w muzeum technologicznem w Wiedniu na czas ośmiomiesięczny.

Sprawy rosyjskie w świetle angielskiem.

„Niektóre z kontynentalnych gazet — powiada jeden z dzienników angielskich — podają w wątpliwość pogłoskę o rzekomym zamachu na życie cara w Nowoczerkasku i może być, że cała historja, mimo drobiazgowych szczegółów, jest nieprawdziwą. Że jednak nihiliści rozpoczną wkrótce swą taktykę morderstwa, jest rzeczą zupełnie pewną. Po aresztowaniu ludzi, których dopiero co stracono w Petersburgu, proklamacja nihilistów rozlepioną została na murach Petersburga, ostrzegająca cara, że jeżeli jeden z więźniów będzie straconym, car przepłaci to własnem życiem. Nihiliści nie są ludźmi, którzy zwykli przechwalać się (*are not men given to boasting*) i nie spieszą się z swemi planami. Jeżeli historja nowoczerkaska nie jest prawdziwą, może wkrótce stać się prawdziwą. Car podobno nie jest niechętnym do zaprowadzenia reform konstytucyjnych, lecz doradcy jego, szczególniej należący do wojskowej kasty, nie pozwalają mu na to.“ (Wszystko to bajki. P. R.).

„Osoby mające styczność z rewolucjonistami rosyjskimi w Anglji, utrzymują, że nihiliści zdecydowali się zmienić swą dotychczasową politykę i dadzą pokój carowi a zabiorą się natomiast do jego doradców i do prowincjonalnych kacyków.“

Korespondent odeski tegoż dziennika pisze: „Profesor Iwan Dityatin wypędzonym został z charkowskiego uniwersytetu. Od niejakiego czasu zajmował on tam katedrę prawa rosyjskiego i jest człowiekiem niezwykłej wiedzy i nauki. Od wielu lat pisywał regularnie do *Gazety Rosyjskiej*, dziennika moskiewskiego, a także do przeglądu miesięcznego *Rosyjskiej Myśli*. Obadwa te organa są liberalne, a przynajmniej za takie w gruncie uważane, w tem więc prawdopodobnie powód fałszywego oskarżenia przeciw profesorowi Dityatin. Kilka dni temu policja zrobiła w prywatnem jego mieszkaniu rewizję, która jednak nie doprowadziła do niczego. Zarządzono przeto drugą rewizję, podczas której polecono policjantom szukać niby dynamitu w piwnicach. Pretekst ten był obrażającym i śmiesznym, lecz wystarczał. Dynamit czy nie dynamit — człowiek, w którego piwnicach szukano tego zabójczego materjału, chociażby na zupełnie bezpodstawnem podejrzeniu, musiał pójść pod interdykt ministra oświecenia, który wydał natychmiast dekret wypędzenia, formułując go: „oddalony za nadzwyczajną niechęć przeciw rządowi.“ Wszelkie starania przyjaciół profesora nic nie zdołały wymódz. Nietylko uniwersytety, lecz wszystkie zakłady szkolne są dlań zamknięte. Ani źdźbła dowodów nie ma przeciw niemu. Jedyną protekcją jego cywilnych i legalnych praw będzie odtąd co nazywają w Rosji „paszport wilka“ *Wolf's passport*. Z tego, co słyszę z najlepszego źródła, wypadek profesora Dityatina jest tylko pierwszym z szeregu równie oburzających, jakie mają nastąpić.“

Gdy tak postępują w Rosji przeciw własnym ludziom zasługi, czyż dziwić się należy, że prześladują Polaków?

Z prowincji.

Pilzno 6. czerwca. (*Do rady powiatowej*) tutejszej wybrani zostali z grupy mniejszych posiadłości: pp. Piotr Garbaczyński, właściciel dóbr, Albin Wójcikiewicz, ck. poborca, Maciej Warzecha, Jakób Pawłowicz, Jan Pisarczyk, Wojciech Czerwiec i Jan Balasa, naczelnicy gmin, Jędrzej Dubas i Jędrzej Wałęga, gospodarze gruntowi, Michał Baltaziński, właściciel realności, ks. Feliks Patocki i ks. Antoni Żądło, proboszczowie.

Z grupy gmin miejskich, pp.: Jan Eminowicz, emer. ck. rotmistrz i pocztmistrz, Jan Jurczyński, właściciel realności, Józef Lach, gospodarz gruntowy, Szymon Tułecki, właściciel realności i dr. Ludwik Midowicz, ces. kr. notarjusz, właściciel dóbr i burmistrz w Brzostku.

Z grupy większych posiadłości, pp.: Władysław Fibich, Józef Weiss, Ludwik Kollat, Emanuel Spett i Mendel Kornhäuser, właściciele dóbr, Antoni Zapalski, ck. porucznik rezerw. i przełożony obszaru dworskiego, ks. Michał Biały, proboszcz, Kazimierz Horodyński, przeł. obsz. dw., i dr. Teofil Prochaska, lekarz sądowy i miejski.

Rada powiatowa ukonstytuowawszy się d. 31. maja wybrała, jak już donosiliśmy, dr. L. Midowicza prezesem, a Piotra Garbaczyńskiego zastępcą prezesa.

KRONIKA.

Nekrologja. W okolicach Janowa, w gub. kowieńskiej, zmarł Józef Ligowski. Zapisał on dla ubogich m. Warszawy 8000 rs.

Kalendarz. Piątek (10.) Małgorzaty P. — Bogumiła. Wschód słońca o godzinie 4. minut 6, zachód o godz. 7. min. 51.

Kalend. myśliwski. W czerwcu wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

(*m.*) **Obchód uroczystości Bożego Ciała** odbył się wczoraj ze zwykłą okazałością. Mimo deszczu, który już od godz. 8. rano co chwila padał, udział publiczności nabożnej i przypatrującej się był wcale znaczny. Okna i balkony domów przytykających do rynku, były szczelnie wypełnione. W rynku ustawiono cztery gustownie przybrane ołtarze: obok sklepu p. Stachiewicza, przy bramie ratuszowej, obok kamienicy tz. arcybiskupiej i sklepu Dymeta. Ceremonje kościelne sprawował ks. biskup Puzyna w towarzystwie kanoników i kleru; za baldachinem postępował obok p. marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, prezydent miasta p. Mochnacki na czele Rady miejskiej, profesorowie Uniwersytetu, reprezentanci władz rządowych i tłum publiczności. Jeneralicja wraz z świtą zajęły miejsca obok ratusza przy strażnicy pożarnej. W uroczystości wziął udział garnizon lwowski pod wodzą pułkownika Kraumanna, korpus weteranów i Tow. „Harmonji.“ Asystę dla ks. biskupa tworzyły dwie kompanje 30. pułku piechoty, pod komendą kapitana Stipeticza, oficerowie pp. Metz, Filipowski, Beinhauer, Pilar, Smolka i Schmetterling i muzyka 9. pułku piechoty. Kompanje te oddawały również przepisane salwy po ukończeniu ceremonji kościelnej przed każdym ołtarzem. Po skończonem nabożeństwie zajęła liczna publiczność miejsca naprzeciw gmachu namiestnictwa, gdzie odbyła się defilada garnizonu o godzinie wpół do jedenastej.

Jarmark na Wysokim Zamku urządza w niedzielę 19. bm. komitet pań. Dochód z zabawy tej przeznaczony jest na kolonje wakacyjne.

Z c. k. armji. *Militär-Verord. Bl.* ogłasza następujący awans w obronie krajowej: Podpułk. Karol Geppert mianowany pułkownikiem 67 bat.; kap. I. kl. Teofil Ryndziak definitywnym komendantem 76. bat.; kapitanami I. kl. Alojzy Altman w 60 bat., Al. Sedlaczek w 66 bat. W nieczynnej obronie: kapitanem Fr. Górski; porucznikami: Ludwik Ramułt, Stef. Jakubowski, Tad. Malina i rotmistrzem II. kl. Hugo Królikowski; w audytorjacie kapitanem I. kl. Wiktor Jaworski, Aug. Kosarz. — W c. k. żandarmerji porucznikiem podpor. Józef Krynicki.

Fabryka sztucznych kwiatów paryskich we Lwowie. Na innem miejscu podajemy dziś sprawozdanie z posiedzenia kraj. komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Otóż między podaniami, wniesionemi o subwencję, znajdywało się także podanie p. Teofili Zielińskiej, właścicielki fabryki sztucznych kwiatów paryskich, o kredyt z krajowego funduszu przemysłowego. Jako alegat do tego podania przysłała p. Zielińska podczas posiedzenia komisji kosz kwiatów własnego wyrobu metodą paryską tak wytwornej roboty, iż wywołały jednomyślny podziw u wszystkich członków komisji. Róże, lewkonje, rezeda, fiołki ułożone w bardzo gustownym koszyczku składały się na prześliczny bukiet. Kwiaty te były tak łudzące, że członkowie komisji wzięli je za żywe, zwłaszcza, że nawet nie brak im było sztucznego zapachu.

Kwiaty p. Zielińskiej nagrodzone już były w r. 1877 medalem zasługi na wystawie kraj. we Lwowie; w r. 1882 dyplomem honorowym ze srebrnym medalem państwowym w Przemyślu i w r. 1886 srebrnym medalem zasługi na wystawie w Czerniowcach. Od lat kilkunastu utrzymuje p. Zielińska zakład sztucznych kwiatów, który zarazem jest wyborną szkołą tego przemysłu artystycznego. Spodziewamy się zatem, że komitet, zarządzający krajowym funduszem przemysłowym, któremu podanie p. Zielińskiej wraz z innemi przydzielone zostało, przychyli się do jej żądanego kredytu. Do naszych pięknych pań zwracamy się zaś z prośbą, ażeby nie sprowadzały kwiatów z Paryża, skoro je tak piękne i tak blisko mają. Przytem przypominamy, że według nowej ustawy cłowej podniesiono cło na kwiaty ze 170 na 450 zł.

W kancelarji notarjusza. Do pewnego rejenta przychodzi ukończony prawnik, zanosi prośbę o przyjęcie do kancelarji i wpisanie go na listę kandydatów notarjalnych.

Pan rejent: Bardzo dobrze, przyjmuję pana, ale widzi pan, ciężkie czasy, interesa idą coraz gorzej, a wydatki rosną. Ażeby jednak nie mówiono, że się ludzi wyzyskuje, więc dam panu tymczasem adjutum w kwocie **6** zł. (mówię sześciu zł.).

Przyszły kandydat usłyszawszy, że mu p. rejent za 6-godzinną pracę dzienną ofiaruje tak wspaniałe wynagrodzenie, cofa się szybko w tył, składa głęboki ukłon, przyrzekając, że się zgłosi poźniej, gdy ciężkie czasy przeminą.

Autentyczne! Dodać tylko wypada, że wspomniany p. rejent posiada krociowy majątek, którego się w tych ciężkich niestety czasach dorobił.

Dyrekcja c. k. szkoły weterynarji i połączonej z nią szkoły kucia koni, podaje do wiadomości, że drugi sześciomiesięczny kurs nauki kucia kopyt bieżącego roku, rozpocznie się dnia 1. lipca, a trwać będzie do 31. grudnia włącznie. Aby być przyjętym na ucznia tego kursu, zgłosić się należy osobiście w terminie od dnia 26. do 30 czerwca br. włącznie, w godzinach urzędowych od 10 do 12. przedpołudniem, w kancelarji dyrekcji w gmachu szkolnym, przy ul. „Na Rurach“ l. 466/31 i przedstawić: 1. Świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej i 2. świadectwo prawidłowego odbycia nauki rzemiosła kowalskiego, tudzież przynajmniej dwuletniej praktyki czeladniczej. Dyrekcja nadmienia przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nie tylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz równie zajmować się praktycznie w kuźni zakładu, w godzinach przez dyrekcję, względnie przez nauczyciela kucia im wskazanych.

Bankiet na cześć dra J. Majera, prezesa krakowskiej akademji umiejętności, bawiącego obecnie w Warszawie, urządziło d. 7. bm. tamtejsze towarzystwo lekarskie.

Siedmiu Polaków było rektorami uniwersytetu w Bolonji w czasie od r. 1244 do r. 1877.

Defraudacja popełniona przez Zaleskiego, wywołała panikę wśród całego pocztowego społeczeństwa w Austrji; naturalnie i Lwów nie jest od niej wolny. Owszem wśród całego szeregu urzędników wszystkich stopni zapanowało łatwe do zrozumienia rozdrażnienie: P. W., humorysta-amator, postanowił skorzystać z tego i gdy onegdaj zjawił się u niego listonosz z listem pieniężnym, zagadnął go od niechcenia, czy też nie ma do niego drugiego listu pieniężnego z Wiednia z kwotą 5.000 złr. Listonosz dał przeczącą odpowiedź. Za kilka dni spotyka p. W. znów owego listonosza i pyta, czy nie nadszedł do niego ów list z 5.000 złr., o którym mu zresztą już doniesiono, że został przed kilku dniami wysłany. Nie może więc pojąć, dlaczego go nie ma we Lwowie. Listonosz był tem również bardzo zdziwiony — i zaniepokojony. Nie wątpił już, że pieniądze te zatonęły w kieszeni Zaleskiego. Po kilku dniach wchodzi znów listonosz z paką listów.

Pan W.: A cóż przyniosłeś mi pan mój list i 5.000 złr.?

Listonosz: Fe! proszę pana, to nie ładnie brać tak kogoś na kawał. W sprawie tego listu zrobiłem doniesienie do panów urzędników, a oni mi powiedzieli, że jestem naiwny. Tableau.

Znany zakład hydropatyczny dr. Czerwińskiego w Fürstenhofie, położony o kilkadziesiąt kroków od stacji kolejowej w Kapfenbergu, został otwarty do użytku publiczności. Urocze położenie zakładu wśród gór styryjskich i znana gorliwość dyrektora Czerwińskiego o istotną kurację pacjentów, zjednały temu zakładowi szeroki rozgłos nawet za granicą, to też nic dziwnego, że już od połowy maja bawi tam liczne grono kuracjuszów.

Ja, dr. Karol Peters, szef wielkiej niemieckiej ekspedycji, przesyłam sułtanowi Osmanowi pozdrowienie. Przybywam jako przyjaciel Somalów i Szahelów, aby z nimi prowadzić handel, uprawiać rolę i zakładać drogi.“ Tak się poczynają listy dr. Petersa do sułtana Osmana, publikowane w *Colonialpol. Corresp. Freis. Ztg.* nazywa to — „brimborium.“

Wystawa watykańska. Komisja t. z. Promotrice dla wystawy watykańskiej w Rzymie ogłasza postanowienia co do wysłania przeznaczonych na wystawę przedmiotów. Mają one być zaopatrzone następującym napisem: Esposizione Vaticana. Il sommo Pontefice Leone XIII. Vaticano Roma. Do każdego przedmiotu ma być dołączona deklaracja, zawierająca nazwisko wystawcy, dyecezją, a względnie cenę obok opisu przedmiotu. Taką samą deklarację, wraz z oznaczeniem dnia wysłania przedmiotu należy posłać listownie pod adr. Filippo Tolli Via della Maddelena 27. Przesyłka ma być frankowaną, jest wolną od opłaty cłowej, i ma być najpóźniej do połowy października na miejscu.

Pożar. W wiedeńskiej fabryce fortepianów Seiferta wybuchł w nocy z 7. na 8. bm. pożar, który obrócił w perzynę całą suszarnię z zapasami, wyrządzając wielką szkodę.

Redaktor i zecery. W budapeszteńskiej drukarni dziennika *Függetlenseg* powstała w nocy z 7. na 8. b. m. bójka między zecerami a redaktorem Verhovayem z powodu niewypłacania zarobku. „Nieporozumieniom“ tym położyła tamę policja.

Obcy poddani, pisze *Kur. Warsz.*, o ile nie przyjmują rosyjskiego poddaństwa, w krótkim czasie mają zrezygnować z godności prezesów, wiceprezesów, dyrektorów itd. piastowanych zarówno w instytucjach społecznych jak i w towarzystwach przemysłowo-handlowych.

Franciszek Lenbach, znany malarz niemiecki, zaślubił w zeszłym tygodniu hrabinę Magdalenę Moltke, wdowę po hr. Fryderyku Moltke. Ślub odbył się w Wrocławiu; pan młody liczy lat 50, jego oblubienica lat 23.

Z Padwy donoszą o strasznym wypadku ulicznym, który zdarzył się tam temi dniami podczas ludowego festynu na pamiątkę konstytucji. Oto wieczorem gdy palono ognie sztuczne, jedna z rakiet spłoszyła parę koni u ekwipażu niejakiej pani Marina, 70-letniej staruszki, które wpadły z impetem w zbity tłum publiczności i kilkadziesiąt osób obaliły na ziemię. Z tych kilkunastu odniosło cięższe lub mniejsze obrażenia ciała, a jeden silnie potratowany wyzionął wkrótce ducha. Tymczasem właścicielka narowistych koni, p. Marina, znana ongi pod nazwiskiem Goldberg, po przybyciu do domu zmarła skutkiem udaru sercowego z przerażenia.

„Georgetta“. Historyjka, którą zaraz opowiemy, jest jakby umyślnie ułożona dla autorów fars, dziś tak popłatnych. Oto w pewnem miasteczku południowej Francji sprawował młodziutki George D. funkcje dość podrzędnego urzędnika pocztowego. Co prawda, pensyjkę pobierał za to bardzo małą, natomiast pokusa na widok cudzych pieniędzy trapiła go codzień coraz natarczywiej... Aż wreszcie uległ jej i z sprzeniewierzoną kwotą w kieszeni umknął w szeroki świat. „Jak nabyte — tak rozbyte“ — mówi przysłowie; uporawszy się rychło z ukradzionemi pieniądzmi, powrócił marnotrawny syn pod dach ojcowski, gdzie też wkrótce przyznał się do popełnionej zbrodni. Jakkolwiek w pierwszej chwili rodzice byli usłyszanem wyznaniem nader niemile dotknięci, to jednak pomyślano zaraz o ratunku rodzonego dziecka, przyczem wpadli na arcyoryginalny pomysł. George liczył zaledwie 17 lat, był szczuplutki i miał oblicze młodej dziewczyny, jak krew z mlekiem. Przemieniono tedy George'a w Georgettę i za pośrednictwem zaufanego przyjaciela ulokowano go w pewnym paryskim magazynie mód na przedmieściu św. Dionizego jako uczennicę. Nowa adeptka łokcia była wprawdzie z początku dość niezgrabną i ociężałą, lecz przecież dla takiej parafianki z dalekiej prowincji, która po raz pierwszy wychyliła się z pod strzechy ojcowskiej, należy być pobłażliwym! A zresztą ta mała zachowywała się tak skromnie i wstydliwie. Wieczorem, po skończonej robocie, odłączała się od towarzyszek, pod pretekstem, że nie chce im się narzucać, szła do wspólnej dla wszystkich sypialni na 5. piętrze gmachu i pierwsza kładła się do łóżka. Pewien pomocnik magazynowy pozwolił sobie raz na śmielsze zalecanki, został jednak tak surowo odparty, że od tej chwili nabrał kolosalnego wyobrażenia o cnotliwości młodziutkiej Georgetty... Tymczasem śledztwo w sprawie defraudacji na owej poczcie szło trybem dalszym i z pomocą listów, pisywanych przez rodziców do George'a w Paryżu trafiano na ślad jego pobytu i metamorfozy. I pewnego pięknego poranka, pomimo srogich protestów ze strony zarządczyni magazynu, która za stateczność młodej uczennicy w każdym kierunku poręczała, musiała zdemaskowana Georgetta powędrować w asystencji komisarza policji do prefektury, a dotychczasowe jej koleżanki bliskie były rozpaczy na myśl samą, iż tak haniebnie były w błąd wprowadzone.

Doktorat. Pp. Juljan Trzaskowski, rodem z Rudawy i Franciszek Henrich, rodem z Wadowic, otrzymali na Uniwersytecie Jagiell. stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Stefan Żupański, właściciel księgarni w Poznaniu, donosi, że nie zupełnie zwija księgarnię, ale zmienia ją tylko na nakładową. — Brandes, znakomity krytyk duński, przybył do Warszawy, gdzie zabawi kilka dni.

Z teatrów. Na scenie warszawskiej ukaże się w tych dniach najnowsza komedja Zaleskiego „Małżeństwo Apfel.“

Teatr nowy wznawia „Orfeusza w piekle,“ oraz przygotowuje wystawienie dramatu Tyla p. t. „Córka podpalacza.“ Balet ściąga tłumy zwolenników Terpsychory podczas występów Wirginji Zucchi, która w „Lizecie“ zrobiła prawdziwą furorę. — Operetka lwowska goszcząca w Krakowie, a ciesząca się jak dotychczas bardzo względnem powodzeniem, przedstawiła „Maskotę“ z panną Praun w partji tytułowej. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie, krytyka zaś wyraża się z uznaniem o wystawieniu operetki i jej wykonaniu. — Towarzystwo poznańskie bawi w Chełmnie.

Zaleski pisze obecnie nową komedję pod tytułem „Klika.“

Wystawę sztuk pięknych w Warszawie zwiedza obecnie przeciętnie 750 osób dziennie — a u nas?

P. Adolfina Zimajer wystąpiła d. 23. bm. po raz pierwszy w teatrze nowojorskim t. z. Terrace Garden i zyskała powszechny oklask jako Gilleta w „Pierścieniu rodzinnym“ *New York Ztg.*, *N. Y. Herold*, *N. Y. Stats Ztg.* poświęcają jej długie a pochlebne uznanie.

Różowego Domina nr. 1. wyszedł i nosi datę 5. czerwca. Zawiera sporą ilość ilustracji i jak na nasze stosunki dosyć humoru.

Rada miasta Lwowa.

(*m.*) **Lwów** 8. czerwca. Przewodniczy prezydent miasta p. Mochnacki, zagajając posiedzenie zapraszała radnych na uroczystość Bożego ciała, poczem uchwalono na naprawę bruków wewnątrz miasta 5000 zł.

W skutek prośby komitetu wystawy krajowej w Krakowie o subwencję, udzielono zgodnie z wnioskiem sekcji II 300 zł. na ogólne cele wystawowe, i 300 zł. na premiowanie przemysłu. Referent p. Schayer nadmienia, że w r. 1877 Kraków na ogólne cele wystawy lwowskiej nic nie dał.

Stypendjum z fundacji Głowińskiego w kwocie 150 zł. nadano po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos radni pp. Walichiewicz, dr. Gryziecki, Kędzierski i Ciesielski, Tadeuszowi Fechterowi uczniowi 7 klasy gimnazjalnej.

Uchwalono następnie przeznaczyć 700 zł. z funduszu przykrycia Pełtwi na budowę kanału betonowego.

Dyrekcji tow. „Lecznicza lwowska“ postanowiono wypłacić subwencję 600 zł.

P. Emilowi Brajerowi udzielono pozwolenie na otwarcie nowej ulicy przez grunta realności l. 211 i $212^2/_4$. Ulica ta nazywać się będzie ul. Chopina zaś druga, ulicą Moniuszki.

Dla zarządu zakładu św. Łazarza zatwierdzono tych samych członków komitetu.

Uchwalono dalej wybudować we własnym zarządzie kanał betonowy na ulicy Łyczakowskiej kosztem 8000 zł.

Ofertę ś. p. Jana Zawadzkiego o nabycie realności l. $593^1/_4$ (ul. Jabłonowskich dom mieszczący koszary obrony krajowej) uchwalono jednogłośnie odrzucić.

Sprawę budowy teatru letniego usunął przewodniczący z porządku dziennego, gdyż sprawa ta nie jest już nagłą. W tym bowiem roku dyrekcja teatru nie przystąpi do budowy. Na wniosek sekcji III. miejsce w ogrodzie miejskim, gdzieby wedle żądania dyrekcji teatru miał stanąć teatr (przy ulicy Kraszewskiego) oznaczone zostało chorągiewkami, aby publiczność sama osądziła, ile drzew będzie trzeba ściąć. Tak więc zakończyła się sprawa teatru letniego — a nie ma co mówić — rada okazała się tu godną dyrekcji, dyrekcja zaś teatru.., rady.

Dwa stypendja z fundacji miejskiej w szkole ogrodniczej przy tut. ogrodzie botanicznym nadała rada uczniom Buczkowi i Orzechowskiemu poczem załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. trzy kwandranse na 9. zarządził przewodniczący posiedzenie tajne, na którem udzielono trzymiesięcznego urlopu p. Władysławowi Matkowskiemu, komisarzowi konceptowemu magistratu.

Marji Mosoczy wdowie po kancelista miejskim przyznano pensję wdowią o rocznych 175 zł., a Józefie Smalskiej wdowie po zmarłym przedwcześnie koncypiście Wiktorze Smalskim — który nie był do emerytury uprawnionym, stałe zaopatrzenie w rocznej wysokości trzysta zł.

Z Izby sądowej.

Lwów 8. czerwca.

(*Zniesienie konfiskaty*).

(*m.*) Przed trybunałem, złożonym z pp. radnych Finkla, Nitarskiego i Majewskiego, odbyła się dziś rozprawa apelacyjna w sprawie konfiskaty nru 117. *Dziennika Polskiego* za telegram z Petersburga, streszczający artykuł, w którym pismo *Now. Wr.* wzywa wszystkich Słowian do wspólnego czynnego wystąpienia pod egidą Moskwy. Sprzeciwienie wniósł adw. dr. Fläschner, motywując je w wybornem ze stanowiska jurydycznego przemówieniu. Dr. Fläschner zaznaczył, że broniąc *Dziennika*, nie broni *Now. Wr.* i ich zapatrywań. Broniąc je, ubliżałby sam sobie, zresztą pismo to obrony nie potrzebuje, bo — *facta loquuntur* — w Rosji wolno przeciw nam wszystko wypisywać, nam wolno wszystko tylko — przemilczać, nawet bezpośrednie ataki.

Pominąwszy to wszystko, telegram ów, będący nie reprodukcją, ale streszczeniem artykuły nie da się żadną miarą podciągnąć pod § 58 l. c), nie ma w nim bowiem ani jednego momentu, potrzebnego do konstrukcji tego paragrafu. Wszak mowa w nim tylko o wspólnej działalności, ale ani słowa, jakoby ta działalność musiała być polityczną a niebezpieczną dla całości monarchji. W objektywce zaś, gdzie nie człowiek, ale martwa litera ma się bronić, organom władzy w domysły bawić się nie przystoi. Lecz gdyby nawet streszczony artykuł wzywał Słowian do karygodnego działania przeciw monarchji, to ironiczny dopisek, jakim go zaopatrzyła redakcja: „takie to rzeczy wolno wypisywać w Rosji przeciw mocarstwu zaprzyjaźnionemu“, tj. Austrji, wskazuje dowodnie, że redakcja *Dz. Pol.* nietylko na artykuł ten się nie godzi, ale go wręcz potępia. W objektywce zaś, gdzie chodzi o treść pisma, nie wolno wyrywać jednego zdania i zarządzać konfiskatę, ale ze stanowiska ustawowego należy oceniać całość myśli“...

Trybunał po naradzie przychylił się w zupełności do wywodów dra Fläschnera i zniósł konfiskatę. Zastępca prokuratorji dr. Sumper zgłosił odwołanie.

(*Rozprawa w sprawie konfiskaty Przyjaciela Domowego*).

Ten sam trybunał rozstrzygał zażalenie red. *Przyjac. Dom.* wnoszone przez dra T. Szydłowskiego przeciw konfiskacie tego pisma za artykuł pt. „Duch Banku“. Z przemówienia p. Szydłowskiego notujemy następujące słowa: Jest to w Galicji reguła, że istotnie szkoda czasu na wnoszenie sprzeciwów przeciw konfiskatom. Bywają one u nas z reguły zatwierdzane, bo gdy nawet trybunał sprzeciw uwzględni to ck. sąd wyższy niezawodnie zatwierdzi! Jeżeli czasem sprzeciw się wnosi, to tylko dla tej moralnej pociechy, ażeby choć jedna instancja zniosła konfiskatę. Co do inkryminowanego artykułu, to redakcja oskarzoną jest, iż chwali w nim dążenia konstytucyjne Rosjan. Jestże w tem co złego. Owszem byłoby anomalią, gdyby sąd w państwie konstytucyjnem nazwał winą dążenie do konstytucjonalizmu.

Zdaje się, że ten artykuł został tylko przypadkowo skonfiskowany.

W obec nawału konfiskat odnośny referent nie jest w stanie przeczytać należycie artykułu — zwłaszcza, jeżeli ten jest rozumowany. Pierwszy lepszy wyraz, bez względu na treść przestrasza go — i dziennik ulega konfiskacie. Jestem przekonany, że i tu był ten wypadek. Referent przeczytał słowo: „nihilista“ — i skonfiskował gazetę“.

Nastąpiły wywody jurydyczne. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku p. prokuratora — zatwierdził konfiskatę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowa fabryka. Hr. Lasocki w Krakowie otrzymał koncesję na założenie w Dębnikach ogromnej fabryki cementu tak dla Krakowa i okolicy potrzebnej. Koszta budowy samego budynku wynosić mają przeszło 100.000 złr.

Koncesjonowane tow. żeglugi parowej na Dniestrze zwołuje konstytuujące walne zgrom. do Lwowa na dzień 22. b. m., które odbędzie się w sali tow. kredytowego ziemskiego o godz. 11. rano. Na po-

rządku dziennym: 1. Akt fundacyjny. 2. Uchwała co do ilości osób stanowiących pierwszą radę zawiadowczą. 3. Wybór rady zawiadowczej. 4. Wybór komitetu rewizyjnego. Zaproszenie datowane Stanisławów 6. czerwca podpisali pp. Słonecki i Nawarski.

Wiedeń 6. czerwca. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 4307 sztuk a mianowicie 1699 sztuk galic. i buk., 1172 sztuk węg. i 1436 niem.

Płacono za gal. i buk. od 48·— do 55·—, prima 57·— do —·—, pasz od — do —·— złr., za węg. od 50·— do 55·—, prima —·— do —·57, za niem. do 54·— do 61 prima od —·— do 62 za 100 kilo bitej wagi. Wołygalicyjskie, paszowe płacono od —·— do —·— złr za 100 kilo bitej wagi.

Targ był z powodu dużego spędu mdły, wszystkiego nie sprzedano, cena poprawiła się o 2 złr. za 100 kilo.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1483 sztuk, a mianowicie 1200 węg., — gal. — serbskich i 283 niemieckich i — krów.

A. Krzysztofowicz et Comp·
Novaragasse nr. 53.

Przegląd polityczny.

* Jak wiadomo, rozesłał minister Gautsch zeszłego roku kolegjom profesorskim i senatom kwestjonarz w sprawie zamierzonej reformy uniwersytetów. Pierwotnie miał minister zamiar oddać cały materjał ankiecie w lutym br. do zbadania i sformułowania ostatecznych wniosków. Gdy zaś sprawozdania wypadły bardzo obszernie — mianowicie w skutek licznych zdań odmiennych (*vota separata*) — i wielu fachowych ludzi zabrało głos w gazetach, przeto kazał minister wszystkie sprawozdania urzędowe, *vota separata* i ważniejsze artykuły dziennikarskie wydrukować. Książka ta będzie rozesłaną członkom ankiety, aby mogli w domu cały materjał przestudjować, przez co rozprawy pójdą rychlej i łatwiej doprowadzą do pewnych rezultatów. Druk tej obszernej książki jest już na ukończeniu. Z artykułów, umieszczonych w tym przedmiocie w gazetach lwowskich, znajdują się w wzmiankowanej książce w tłumaczeniu jeden artykuł *Dziennika Polskiego* i jeden artykuł *Miru*.

* Praska *Politik* napisała w jednym z ostatnich numerów, że jeden z wybitnych arystokratów z Czech, członek Izby panów, nie chciał przystąpić do prawicy dlatego, że Gregr był członkiem klubu czeskiego. Korespondent *Fremdenblattu* zatelegrafował o tem swemu pismu dodając, że owym arystokratą jest prawdopodobnie ks. Hugon Turn-Taxis. Na telegram ten odpowiada książę sprostowaniem, w którem oświadcza, że nie jest i nie był członkiem prawicy Izby panów, że go nikt nie wzywał, aby do niej przystąpił, że zatem nie był w możności odmówić przystąpienia i je motywować.

Powtarzamy, że *Politik* nie wymieniła księcia Hugona Thurn-Taxisa, jako owego „kawalera," który nie chciał przystąpić do prawicy. Tak bardzo domyślnym był tylko korespondent półurzędowy. *Politik* nie odpowiedziała jeszcze na sprostowanie i nie wymieniła nazwiska owego, tak czułego "kawalera". Wyznajemy, że to dla nas dość obojętne.

* Z Budapesztu donoszą o krwawej walce granicznej w komitacie Czecskim, położonym na granicy siedmiogrodzko-rumuńskiej. Dnia 2go b. m. zastrzelony został niejaki Blazjusz Orban z Kaszonfalva przez rumuńskich strażników granicznych w chwili, gdy chciał przejść granicę rumuńską. Władza komitatowa przesłała telegraficzne sprawozdanie o zajściu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

* Według doniesienia berlińskiej *National Ztg.* i berlińskiego *Tageblattu*, ma podobno na przyszłej kadencji sejmu pruskiego być przedłożone nowe antipolskie, wyjątkowe prawo w przedmiocie szkoły a w związku z tym nowym projektem ma być podróż ministra Gosslera do W. Księstwa Poznańskiego w celu rewizji szkół, mianowicie elementarnych. Nie pojmujemy istotnie po wszystkiem, co się już na tej smutnej widowni spełniło, aby się jeszcze coś nowego wymyślić na niej i uskutecznić drogą prawodawczą zwłaszcza, dało.

* Amnestja udzielona przez króla Humberta z okazji rocznicy nadania konstytucji daje pismom włoskim asumpt do artykułów i uwag o politycznej sytuacji kraju. W żadnem więzieniu nie ma nikogo, ktoby był skazany za zbrodnię polityczną. „Tak dzieje się we Włoszech — pisze *Italie* — gdzie wolność krępowana jest li zdrowym rozsądkiem samego narodu".

* We wszystkich gimnazjach w okręgu naukowym dorpackim rozkazano świadectwa dojrzałości wydawać tylko tym, którzy na ostatecznym egzaminie otrzymają z historji i języka rosyjskiego stopień co najmniej dobry t. j. 4. Profesor prawa rosyjskiego na uniwersytecie w Dorpacie, dr. Engelman, ma podobno swój przedmiot wykładać w języku rosyjskim. Kurator okręgu dorpackiego kazał w każdej szkole, gdzie liczba uczniów katolików dosięga 15-tu, wykładać obok innych przedmiotów religję katolicką.

* Porta udzieliła nowych instrukcyj swym pełnomocnikom przy dworach europejskich, mocą których upoważniła ich do działania w duchu poruszonej przez rząd otomański wymiany myśli w kwestji bułgarskiej. Nadto zajmują się obecnie nader żywo w Stambule sprawą kreteńską. Bawią w tym celu u Porty dwie deputacje: chrześcijańska i złożona z mahometan. Pierwsza żąda, aby dochody wyspy nie wpływały bezpośrednio do skarbu państwa, lecz policzone zostały w osobny budżet, aby administrację podatków pozostawiono władzom miejscowym, by wreszcie podatki pośrednie przeznaczane były na opędzenie potrzeb lokalnych. Porta zobowiąże się do sankcjonowania uchwał zgromadzenia narodowego w ciągu trzech miesięcy. W zgromadzeniu tem, ludność chrześcijańska będzie miała reprezentantów stanowiących $^2/_3$ większości. Wreszcie rozdawnictwo urzędów na wyspie będzie następywało w stosunku proporcjonalnym do ludności chrześcijańskiej. Urzędników wybiera zgromadzenie narodowe. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, iż rząd nie ze wszystkiem poczyni ustępstwa odpowiednie życzeniom ludności chrześcijańskiej.

* *Times* przedrukowują cały ustęp z *Irish World* z lutego r. 1884, w którym znajdują się rachunki Ford'a z zebranych przez niego pieniędzy agitacyjnych. Ogólna suma składek amerykańskich przenosi pół miljona, a przeznaczone one były dla morderców z parku Feniksa, dla ligi krajowej, na spalenie miast i okrętów angielskich i na dary honorowe dla O'Donovana Rossy i Parnella. Rachunki okazują, że największe sumy wpłynęły dla ligi krajowej i na spalenie okrętów i miast. Te same osoby, które składały datki dla morderców i dynamitardów przesyłały także zasiłki dla Parnella. Ford redaktor wspomnianego *Irish World* oświadcza, że jego abonenci są i teraz jeszcze główną podporą Parnella i że dotychczas jest on za polityką dynamitową. Dalej oświadcza Ford, że Parnell nigdy nie odrzucił subskrypcji amerykańskiej choćby ona niewątpliwie pochodziła od obrońców gwałtów, a i na przyszłość nie pogardzi Parnell składkami dla prowadzonej przez się sprawy, zkądkolwiekby one pochodziły. Gazeta dublińska *United Ireland*, do której właścicieli należą Parnell i Macearthy, a której redaktorem jest O'Brien, założona została kapitałami przeznaczonemi na zniszczenie miast angielskich. I inni członkowie stronnictwa parnellistycznego otrzymywali posiłki z podobnych funduszów. Wszyscy ci panowie wiedzieli dobrze, zkąd pieniądze pochodzą i jakim mają służyć celom. Przyznać trzeba *Timeso'wi*, że nie przebierają w środkach w walce z Parnellem.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń 8. czerwca. Tisza przybył wczoraj wieczór do Wiednia i miał dziś konferencję z Kalnokym a następnie audjencję u cesarza.

Wiedeń 8. czerwca. Zapewniają tu że Anglja umyślnie zaszachowaną została Egiptem i Afganistanem, aby uległa w kwestji bułgarskiej.

Vasarhely 8. czerwca. Skoszono tu, wszędzie resztę zielonej pszenicy. W Mako robią rozpaczliwe wysilenia, aby powstrzymać fale. Budynki położone w niższej części Lele runęły podmyte wodą. Grad wielkości jaja kurzego zniszczył zupełnie winnice.

Gelsenkirchen 8. czerwca. W kopalniach Hibernia nastąpił wczoraj w nocy wybuch gazów piorunujących. Do rana wydobyto z kopalni 28 nieżywych robotników. Panuje tu obawa, że 60 robotników straciło życie skutkiem tej eksplozji.

Berlin 8. czerwca. *Kreuz-Ztg.* pisze, że papież żąda prawa bicia małej monety i małej armji, a nie żąda oddania sobie całego Rzymu.

Florencja 8. maja. Tutejszy arc. Cecconi, który pośredniczy pomiędzy Kwirynałem a Watykanem, otrzymał wielką wstęgę włoskiego orderu korony, zaś arcb. Casabiana z Medjolanu order Anuncjaty.

Londyn 8. maja. *Daily News* dowiadują się, że za inicjatywą Rosji rozpoczną się wkrótce między mocarstwami rokowania w sprawie zastąpienia rejencji bułgarskiej przez prowizorycznego księcia, który utworzyłby ministerstwo złożone ze wszystkich partyj i rozpisał wybory do nowego Sobranja. Na posadę takiego prowizorycznego księcia upatrzony jest Aleko pasza. (Śmieszna bajka jak tyle innych, które puszcza się obecnie w świat o Bułgarji z nieświadomości rzeczy lub z nieprzyjaźni; P. R.)

Londyn 8. czerwca. Dzieniki tutejsze donoszą, że cesarzowa Elżbieta zabawi kilka tygodni w Cromen na wybrzeżu hrabstwa Norfolk.

Wiedeń 9. czerwca. W ciągu wczorajszego dnia konferował Tisza z hrabią Taaffe i Dunajewskim.

Buda-Peszt 9. czerwca. Powódź około Mako co raz groźniejsze przybiera rozmiary. Dziś ratują ostatnią linję obronną przed miastem Mako. Nie ma jednak wielkiej nadziei, aby ją utrzymano, gdyż fundamenta wału ochronnego są po części zniszczone. Złodziejstwo grasuje w okropny sposób.

Szegedyn 9. czerwca. Minister komunikacji przybył tu wczoraj. Woda przybrała o 10 cm.

Mako 9. czerwca. Tutejsi dzierżawcy są w położeniu tem okropniejszem, że ich kontrakty nie zawierają żadnej klauzuli na wypadek powodzi. Lele całe pod wodą. Bydło z Lele i Földeak uratowano i zapędzono aż do komitatu aradzkiego. Komisarz ministerjalny Rapics spędza dnie i noce na miejscu katastrofy.

Berlin 9. czerwca. Cesarz przepędził dzień cały w pokoju. Nie ukazał się nawet, jak to zwykle czyni w „historycznem oknie", nie leżał już jednak w łóżku. Wczoraj nie przyjmował cesarz raportów ministerjalnych. Dzień wyjazdu do Ems oznaczono na 18. bm.

Berlin 9. czerwca. Mackenzie przybył tu i opatrywał następcę tronu, obstaje on przy swem pierwotnem twierdzeniu, że nie jest to rak ale zwykły polip.

Berlin 9. czerwca. Wydany w styczniu b. r. przez rząd belgijski władzom niemieckim anarchista Neve został przekonany, że brał udział w morderstwie dokonanem na radcy policyjnym Rumpfie i w zamachu Niederwaldzkim.

Paryż 9. czerwca. Krążą pogłoski, że rząd zamierza odroczyć wystawę do maja 1890 roku. Wczoraj postanowiono odbudować operę komiczną na tem samem miejscu.

Madryt 9. czerwca. W Grenadzie dało się czuć wczoraj trzęsienie ziemi.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.
po 1½ centa od wyrazu.

Bronisławę Cywińską, nauczycielkę prywatną, proszę o łaskawe rychłe nadesłanie jej adresu. J. i K. Szerem. ul. Mickiewicza l. 28, Lwów, w sprawie familijnej.

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na prowadzeniu i pielęgnowaniu dziatwy, poszukuje miejsca od 14. Czerwca 1887. jako Bona. Zgłoszenia pod literą: Y. D. poste restante Czortków. 213

Kolporterów biegłych w językach polskim i niemieckim w mowie i piśmie przyjmuje Biuro dzienników, ul. Karola Ludwika 21. 209

Karawan w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Lwów. Ormiańska 12 w sklepie. 210

Tokarni małej (dla mechaników) używanej poszukuje się do nabycia. — Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego."

Naukę szermierki udziela jak dawniej, tak i obecnie. Adres: l. 9, ulica Wekslarska I. piętro od 3. do 5. po południu. Z uszanowaniem Pilecki.

Studentów umieścić można od września, w prywatnym obywatelskim domu we Lwowie, gdzie młodzież znajdzie troskliwy nadzór i rodzicielską opiekę. Zgłoszenia jak najspieszniejsze, byłyby pożądanemi. Warunki i bliższe szczegóły, będą natychmiast podane. Adres: J. M. Lwów, księgarnia pp Seyfartha i Czajkowskiego.

Mieszkania i sklepy.
po 1 cencie od wyrazu.

Dla P. T. pp. Oficerów mieszkania — Gołębia 12. 204

Do wynajęcia w domu pod l. 23, ulica Wałowa na 3-ciem piętrze dwa duże frontowe pokoje kawalerskie i dwa pokoje z kuchnią. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu tamże. 208

Ulica Akademicka l. 23. Do najęcia od 1. Lipca b. r. różne świeżo odnowione pomieszkania.

Rynek l 20, 3-cie piętro, 5 pokoji, kuchnia z przedpokojem, piwnica i strych do wynajęcia od 15. lipca

Na sklepy różne lokale w kamienicy pod l. 22 ul. Hetmańska do wynajęcia od 1 sierpnia 1887. Bliższych wyjaśnień udziela Marynowski ul. Jagiellońska l. 3, I. piętro.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.